

Przedpłata wynosi:

W Krakowie: miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr. Za odnośnienie do domu dodaje się 12 cent. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:

miesięcznie 1 złr. 35 cent., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Numer pojedynczy 6 cent.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następną po 5 centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie 20 centów taksa i 4 centy od wyrazu; na ostatniej stronie 10 cent. taksa i 2 cent. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane” 20 centów od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER” — KRAKÓW.  
Bękopski Biedka nie swana.

## Ziemia polskie.

(List Kurjera Polskiego).

Gdańsk dn. 23 sierpnia.

(K). Dzienniki wymieniają ks. biskupa dra Leona Rednera, którego dziadowie używali się podobno Mówińskimi, jako rządowego kandydata na godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Mówią przecież, że nasz arcybiskup niechętnie nas pożegnał, ponieważ w Poznaniu pensja stosunkowo niewielka a koszty reprezentacji ogromne, zwłaszcza dla księcia Kościółka, który tak, jak ksiądz dr. Redner lubi towarzystwo figur rządowych. Co do polskich katolików naszej diecezji mogą zaręczyć, że nie będą imi płakali, gdyby nas ks. biskup opuścił, bo nie zdołał on sobie zjednać miłości ani polskiego ludu a tem mniej polskiego duchowieństwa.

Postępowanie ks. Rednera wobec nas bowiem, jak na urzędnika byłoby wzorowe, ale biskupowi niewielki przynosi zaszczyt. Przedewszystkiem otoczył kandydat na następcę kardynała Ledóchowskiego niesłychanie troskliwą opieką „ucisnionych” katolików niemieckich, nakazał wygłaszać dla nich w prawie czysto polskich parafiach kazania niemieckie a w porozumieniu ze swym oficjałem, ks. drem Luedtke (również wymienionym wśród osób uznanych przez rząd za odpowiednich kandydatów na głowę archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej), przy odbytych przed kilku miesiącami wyborach do parlamentu niemieckiego, dał hasło do rozpoczęcia agitacji za kandydatami stronnictwa centrum a przeciw Polakom.

Jak wiadomo, dla takich kandydatów jak pp. Huene, Windthorst i inni, zdołano w naszych okręgach wyborczych zaledwie po kilka do kilkunastu zdobyć głosów. Rozumie się, że lepszym powodzeniem nie mogli się cieszyć panowie, którzy pożeniwszy się z protestantkami, jak np. adwokat Thurau w Starogardzie, podczas walki kulturalnej nie troszczyli się o katolicyzm a dopiero po nastaniu pokoju nagle poczuli wielki pociąg do obrony Kościółka w szeregach stronnictwa centrum. Słowem cała, wywołana sztuczną agitacją zrobiła straszne fiasco a skutek miała ten, że lud począł z niedowierzaniem spoglądać na swego arcybiskupa i znajdować różnicę pomiędzy katolikiem polskim a niemieckim.

Najgorzej wyszedł na walce z Polakami gdański organ katolików niemieckich „Westpreussisches Volksblatt” bo stracił znaczną liczbę prenumeratorów polskich. Do samej stolicy biskupiej, zaledwie dwa tysiące kilkaset mieszkańców liczącego Pelplina, dochodzi obecnie o dwadzieścia egzemplarzy wymienionego pisma mniej, aniżeli dawniej. Na Kaszubach zaś lud, który przedtem dosyć chętnie czytał w sprawach prowincjonalnych i diecezjalnych informowany dziennik, wyrzucił go i palił z wielkim oburzeniem.

Ale agitacja antypolska przy wyborach, to nie jedyne z godnych zapisania dzieła ks. Rednera.

Nie mówię o tem, że zakazuje on polskiemu duchowieństwu pouczać lud o sprawach politycznych, że posiadał i sterany w czasie walki kulturalnej księżom Polakom zaledwie po długich targach i to nie wszystkim, nadaje probostwa, ale sądzi, że nie od rzeczy będzie notatka o zachowaniu się niezwykle miłego rządowi księcia Kościółka w sprawie wychowania młodzieży. Zdaje mi się, że już donosiliście o tem, iż profesorami diecezjalnego seminarjum duchownego z pominięciem o wiele zdolniejszych Polaków, zamianowano prawie samych Niemców, a naukę języka polskiego dla kleryków posiadających w nim jakie takie wykształcenie, zupełnie od udziału w tej nauce wykluczono. Nie dosyć na tem, bo germanizatorom była wola w oku polska biblioteka, jaka powstała i była utrzymywana kosztem kleryków, którzy nią także pod nadzorem jednego z profesorów zawiadowali. Bez wszelkich więc słusznych powodów, a jedynie pod pozorem, że alumni źle w swej bibliotece gospodarowali, usunięto ich, a książki oddano pod wyłączny zarząd profesorów. Klerycy prosili ustnie regensa, a ks. biskupa piśmiennie o zwrot swej własności, ale nie tylko żadnego nie osiągnęli skutku, lecz na dobitkę dowiedzieli się, że celem biblioteki seminaryjnej może być tylko ułatwienie kształcenia się w teologii, a nie w języku polskim, i dlatego mogą się w niej znajdować tylko książki pośredni lub bezpośredni mające związek z teologią.

Na tej podstawie wykluczono z biblioteki seminaryjnej całą klasyczną literaturę polską, z Mickiewiczem na czele. Z pism politycznych polskich wolno klerikom czytać jedynie, przeznaczonych dla ludu a dosyć źle redagowanego „Pięty”. Polskich tygodników literackich w seminarjum również abonować nie wolno, bez względu na to, gdzie i przez kogo są wydawane. Nawet warszawska „Niewa” nie znalazła łaski w oczach księdza regensa. Nie dziwnego, że klerycy, po większej części ludzie dojrzały i głęboko odczuwający krzywdę, jaka im się dzieje, wielce są przygnębieni. Duchowieństwo, z kanonikami na czele, ujmuje się za przyszłymi konfratrami, ale bez skutku, bo ksiądz biskup postępuje tak, jak gdyby sądził, że zadaniem seminarjum jest wychowywanie księży, którzy by obojętni na potrzeby swych owieczek, w każdej chwili gotowi byli oddać życie swoje nie tyle za cesarza, ile za rządowy system pruski. Swój drogą dla cozaropapizmu dzieje się u nas także bardzo dużo. Były bowiem wypadki, że biskup żądał od księży tłumaczenia, dla czego nie wołał „hurra”, kiedy na odpustnym obiedzie jakiś niemiecki ksiądz „pod dobrą datą” wniósł toast na cześć głowy Kościółka ewangelickiego, którym, jak wiadomo, jest cesarz Wilhelm.

Biesiady naszych księży wogóle coraz częściej przybierają taki charakter, że poważniejsi duchowni zmuszeni są od nich stronić. Naprzykład na prymicje księdza Sp. zaprosił wuj jego ks. proboszcz Ank. w D. znaczną liczbę ewangelików, a nawet dziedzica pobliskiego Borkowa, żyda, który zjawił się wraz ze swą połowicą, a za jego powozem przyprowadzono dobrze wytuczoną jałowicę. Niewinne to stworzenie dostarczyło złośliwemu ludowi polskiemu na długi czas materiału do drwin.

Chwała Bogu przecież, że lud ten nie kończy na drwinach, lecz garnie się do oświaty, czyta pilnie książki i gazety, a księżom niemieckim daje tylko o tyle posłuch, o ile powiadają, że grzeszyć nie trzeba. Obok szerszego przywiązania do religji, ujawnia się wśród naszych włościan i robotników coraz więcej gorące przywiązanie do języka i narodowości, której nie zdoła wytepić ani rząd, ani nierozumiejące swego powołania duchowieństwo niemieckie, ohooby miało jeszcze więcej powolnego rządowi biskupa, aniżeli jest nim ks. biskup dr. Redner, kandydat na prymasa Polski. Czy ten, zresztą na jak największy zasługujący szacunek ksiądz Kościółka, zasiadzie na stolicy św. Wojciecha, trudno przewidzieć. My tu przecież niebardzo wierzymy w jego wyniesienie, bo wiemy, że nie byłby nawet naszym został arcybiskupem, gdyby ludzie powołani a cieszący się zaufaniem w Rzymie nie byli zapali sprawy i rychlej tam przestali dokładne o usposobieniu ks. Rednera informację. Wielkopolanie z pewnością już dawno uczynili, co do nich należy a Papież nie odmówi im posłuchu, bo wiadomo, że skarżył się sam niejednokrotnie na brak dokładnych a bezstronnych o naszych stosunkach wiadomości.

## Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

\* Dziś dnia 25 sierpnia obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Ludwika, króla. Był synem króla francuzkiego Ludwika VIII. i Blanki, królowej Kastylijskiej. W 20 roku życia objął rząd i panował jako monarcha pobożny, mądry i mężny. Pozakładał liczne klasztory i przytułki dla ubogich. Stawał na czele dwóch wypraw Krzyżowych do Ziemi świętej. Umarł r. 1270 w 56 roku życia.

Kalendarz. Dziś św. Ludwika, króla; jutro: św. Zefiryna, papieża.

Kalendarz historyczny. 25 sierpnia 1526 roku: Wjazd uroczysty Zygmunta I. do Warszawy. — 1581 roku: Zdobyte Pskowa. — 1650 roku: Pożar Gniezna.

5 ślubów zakonnych. W kościele PP. Felicjanek na Smoleńsku, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość złożenia ostatecznych, wieczystych ślubów zakonnych, przez 5 nowicjuszek. J. E. Kardynał ksiądz biskup krakowski osobiście dopełnił tego pięknego obrzędu, podczas Mszy św. odprawionej również przez J. Eminencję. Śluby uczynili: Marja Hilarya, Marja Te-

kla, Marja Dorota, Marja Genowefa i Marja Ewangelista. Uroczystość zgromadziła do kościółka, oprócz rodzin nowicjuszek, wielką liczbę pobożnych przeważnie z inteligencji, a na twarzach wszystkich obecnych znać było wzruszenie i rozrzewienie.

P. Delegat namiestnictwa Kuczkowski, powrócił wczoraj popołudniu z Zakopanego, a dziś objął urzędowanie.

Prof. Gluziński powrócił do Krakowa z wycieczki za granicę.

Dr. Stanisław Szachowski, profesor i sekretarz lwowskiego uniwersytetu, bawi w Krakowie.

Bawia w naszym mieście, w powrocie z wód krajowych do Warszawy: p. Fridrici Smoleńska, utalentowana śpiewaczka, i p. Jan Tatkiewicz, kierownik artystyczny teatru Rozmaitości, z rodziną.

Daleka wycieczka. Hr. August Łoś powrócił w tych dniach do Krakowa, odbywszy ze swym furmanem konną wycieczkę, na dziesięć 8-letniej klasy pół krwi angielskiej. Wyruszył oni 11 sierpnia z Krakowa przez Sandomierz do Warszawy, a wzdłuż kolei warszawsko-wiedeńskiej przedwiosną do naszego miasta powrócili. Sportmeni zupełnie nie czują zmęczenia po tej 900 wiorstowej wycieczce, a konie ich powróciły w tym stanie, w jakim z Krakowa wyruszyły. Hr. Łoś zatrzyma się w Krakowie dni kilka, gdyż wkrótce zamierza konno, na tej samej klaczy udać się na wystawę do Wiednia. Będzie to już trzecia w tym roku taka daleka wycieczka, na wiosnę bowiem także konno, dojechał do swej siostry na Litwę.

O „Klubie kawalerów”, najnowszej komedji M. Bałuckiego, wystawionej przed kilku dniami po raz pierwszy na scenie warszawskiego „Wodewilu” pisze między innymi znakomity krytyk Józef Kenig: „Chociaż „Klub” nie należy do lepszych sztuk tego autora, zawsze widział tam ten sam talent prawdziwy i humor oryginalny, tę samą swobodną wesołość, która nas pociąga i trzyma. Grzechem „Klubu” jest to, że niewłaściwie przybrał sobie tytuł komedji, kiedy jest krotkocwilną w najcięższym znaczeniu”.

Dymisje teatralne. Korespondent krakowski Kurjera Codz. donosi, że dyrekcja krakowskiego teatru udzieliła dymisji pp.: Wójcickiemu, Jędemu, Wernerowi i Stępowskiemu. Natomiast, wedle tejże relacji, mieliby być wcieleni do składu pracowników naszej sceny pp. Woleńscy i p. Wojdałowicz. Nie wchodząc w to, o ile druga wiadomość jest prawdziwą, gdyż tutaj na miejscu o angażowaniu powyższych się nie słyszeliśmy, wapijemy jednak, czy dyrekcja teatru w Krakowie zechciałaby sainsaugurować sezon a nowa reżyserja rozpocząć swą działalność od... pozabawienia chleba artystów pożytecznych i teatrowi długoletnią pracę zasłużonych. Rozumiemy, że teatralne, jak każde inne przedsiębiorstwo, wymaga w pewnych chwilach zaprowadzenia systemu oszczędnościowego, że powinno dążyć do możliwych reform i ulepszeń, choćby kosztem usuwania miernot i zastępowania ich zdolniejszymi siłami, ale za nie w świecie zgodzić się nie można na stosowanie takiej metody do ludzi osiwiłych w pracy scenicznej, do weteranów niemal, którzy dziś, obarczeni rodziną i związani okolicznościami, nagłe rzuceni zostają na bruk, a tem samem skazani na ciężką w tym wieku walkę o byt. Naszej dyrekcji i kierownictwu artystycznemu nie robimy na razie w tym kierunku żadnych zarzutów, a refleksje powyższe nasunęły się nam jedynie z powodu uporczywie krąjących pogłosek, którym p. Gliksen pewnie nie pozwolił się urzeczywistnić.

Kółka rolnicze. W sprawie walnego zgromadzenia, które się odbędzie dnia 10 i 11 września w Stanisławowie, Zarząd główny zawiadamia:

1. C. k. kolej państwowa pomimo usilnych starań Zarządu głównego tak u jenerałej Dyrekcji w Wiedniu, jak u samego p. prezidenta kolei państwowych, barona Czedika, jak również p. ministra handlu i p. ministra dla Galicji, z powodu zaprowadzenia stref kolejowych, przy których już obniżono jazdę III klasą o połowę, odmówiła dalszych smień.

2. Kolej Karola Ludwika udzieliła 33 1/3% zniżenia II i III klas pod warunkiem używania pociągów osobowych i mieszanych, z wykluczeniem pospiesznych. Zniżenie to wykonad się ma w ten sposób, iż za opłatą jednego całego biletu I klasy do Lwowa, jazda tam i napowrót II klasy, zaś za opłatą jednej połówki biletu I klasy do Lwowa, jazda tam i napowrót III klasą odbyć się może. Kupując bilet jazdy, należy okazać kartę legitymacyjną, wystawioną przez Zarząd główny do osteplowania; bilet jazdy zostaje w posiadaniu podróżującego, który przy powrocie wraz z

legitymacją przy kasie kolejowej we Lwowie pada go do powtórnego osteplowania i odda narazie na stacji, z której wyjechał, względnie gdzie skończy jazdę. Ważność tego zniżenia trwa od dnia 5 do 11 września na podróż do Lwowa, zaś od 11 do 16 września z powrotem.

Wsiadający na stacjach kolei Karola Ludwika, może kupować bilet tylko do Lwowa, bo ze Lwowa do Stanisławowa jest już kolej państwowa. Jazda III klasą ze Lwowa do Stanisławowa kosztuje tylko 1 złr. 50 cent., klasą zaś II 3 złr.

Zarazem donosimy, że Zarząd główny uprosił pana Prezydenta, Komitet przyjęcia i pp. obywatela miasta Stanisławowa, aby zajęli się przygotowaniem umieszczenia i ułatwienia pobytu pp. uczestnikom walnego Zgromadzenia. Po przyjęciu pp. uczestników na miejsce, otrzymają wszyscy zaraz na dworcu kolejowym w Stanisławowie objaśnienia, dotyczące programu Zjazdu, kwaterek itd. W końcu nadmieniamy, że podczas zjazdu będzie przegladowa wywsta była tamtejszej okolicy i przemówienia tegoż, również wystawa przemysłu miejscowego, a Zarząd główny urządził pouczające wykłady, które będą mieli pp. Jan Biedron, sekretarz, Tow. rolniczego w Cieszyńcu; Władysław Szybiński, ilustrator gospodarzy Towarzystwa „Kółek rolniczych” i Seweryn Wiśniewski, nauczyciel wdrożny Wydziału krajowego.

We Lwowie d. 24 sierpnia 1890.

Z Zarządu głów. Tow. „Kółek roln.”

Tomasz Loch, starszy Stowarzyszenia osadałsi kominarskiej, służył na rzecz biblioteki Stowarzyszenia młodzieży rekołdzielniczej, który starożestwem członkiem 5 złr., a które toż Stowarzyszenie serdecznie składa „Bóg zapłać”.

P. F. Paum, zegarmistrz na Stradomiu, służył w Dyrekcji policji zegar stołowy starożestwem, który przed kilkoma dniami przyniósł do jego sklepu nieznaną chopiec, obiecując, że po odebraniu takowego zgłosi się właściciel, co jednak dotąd nie nastąpiło.

Z kolei Karola Ludwika donoszą nam, że na dniu 22 t. m. pociąg (mieszany) nr. 9 wychodzący z Podzamcza wieczorem o godzinie 11 min. 5, z powodu wykołowania się jednego frachtowego wozu na stacji, opóźnił swój wyjazd z tejże stacji o minut 37.

Pastwą pożaru onegającego we wsi Zwierzyniec stało 6 się budynków, z tych 5 należących do p. Łasarskiego: stajnia, wozownia, stodoła, bróg i chlewy dla drobiu, łącznej wartości około 4700 złr., asekurowane wraz z wilią, która nie sgorzała, na 5000 złr.; oraz stodoła gospodarza Michała Pasternaka wartości około 300 złr. asekurowana na 200 złr. Zgorzała także p. Łasarskiemu cała krescencja a 16 móg, nieasekurowana, wartości dotąd nieobliczonej, jak również sprzęty gospodarskie, rolnicze, drzewo budulcowe itp. wartości około 300 złr. Michał Pasternak podaje szkodę w spalonym, a również nieasekurowanem zbożu na 400 złr. Przy ogniu zastąpił odurzony dymem żandarm Staaszyn i odwieziono go do szpitala. Godna zaznaczenia jest sprężystość żandarma Prokopczuka Irlwaka, który nie łatwie miał sadanie z utrzymaniem porządku, wobec naszedżdżania się z miasta do ognia fjakrów, a nawet karet z siekawkami.

Wypadek... szczęśliwy. Prawdziwie szczęśliwym nazwać można wypadek, jaki wydarzył się przy budowie nowej, dwupiętrowej kamienicy p. Lemberga na ul. Podzamcze. W ubiegły czwartek chłopiec blacharski N, lat 18, przytwierdzając rynnę, spadł z dachu do dołu słasowanego wapna i tylko od trymanego w rękę żelaza skaleczył sobie nogę. Chłopca wydobyto z dołu, zaprowadzono pod studnię i oplukano wodą a po ochłonięciu z przestrochu napowrót był zdolny do pracy.

W Dyrekcji policji słożono: korkociąg, znalezionej dnia 19 b. m. rano przy ulicy Stolarskiej; dwa kwity pocztowe z podpisaniami: „S. Kelica” i „A. Schneider Wien”, które Michał Zawadzo znalazł 19 b. m. na plantacjach od ul. Wolskiej, cswartek trzy klucze znalezione w ubiegły cswartek na Pędzichowie.

Organa policyjne aresztowały: Selig Tekię z Krakowa sa kradzież parasola z realności l. 24, przy ulicy Szewskiej, Stypulę Jana z Krowdrzy, Jacentego Grohala z Nowej wsi i Jana Kulę z Nitkowa sa szybka i nieostrożna jazda przez ulicę Krowderską, Zielińskiego Jana s Woli batorkiej sa kradzież, Aniele Kozłowską z Krakowa sa kradzież, oraz 4 osoby sa pijanstwo i 6 sa wstret do pracy.

## Rozmaitości.

Krawiec paryski. Pewien kapitalista berliński opowiada o doświadczeniach swoich w magazynie krawieckim na bulwarze wiojskim w Paryżu. „Pomimo, że mnie powinny były odstraszyć wielkie złote litery i medale z koronami, wśedłem... Lokaj, listnicy (nr. 1) z głębokim kłoniem otworzył mi drzwi i zaprowadził do bardzo poważnego jegomości (nr. 2) we fraku i białym krawacie. Ten, gdy się dowiedział, czego sobie życzę, sadzwonił i wśedł lokaj (nr. 3), który miał sprowadzić protokolistę (nr. 4). Za kilka sekund pojawił się protokolista w towarzystwie jakiegoś znakomitego meża (nr. 5); pierwszy zapisywał miarę, a drugi przedstawił się jako przykrawacz kamizelki. Po nim przyszedł przykrawacz pantalonów (nr. 6) i surdułok (nr. 7). Wszyscy ci panowie wyglądali jak księżęta, którzy mi łaskawie udzieliłi posłuchania. Tak samo wykintnemi były salony magazynu. Lokaj (nr. 8) zaprowadził mnie potem do kasjera (nr. 9), który zapisał moje nazwisko i hotel, w jakim stanęłem; kasjer znowu odesłał mnie do jegomości na wstępie (nr. 10), poczem mi portjer (nr. 11) drzwi uprzejmie otworzył. Przedtem jeszcze materiały do wyboru przedstawiali mi trzej subjekci (nr. 12—14). Za kilka dni pojawił się u mnie w hotelu dwa razy jegomość (nr. 15 i 16) dla przemierzenia kamizelki, inny zaś s pantalonami był trzy razy (nr. 17 i 19), zaś mistrz żakietów przymierzał swoje aroydiele sześć razy (nr. 20 i 25). Za tym ostatnim sawszem kroczył lokaj (nr. 26 i 31), który surdut niósł przed sobą ostroknje jak serwis stołowy. Narazie dostałem cały garnitur, w który daję słowo ubrać się nie mogłem; zastosowany jednak był ściśle do przykrawań najnowszej mody paryskiej. W godzinę później pojawił się kasjer (nr. 32) i przedłożył mi rachunek tak bezosobnie wysoki, że mi się zdawało, iż kupilem wilep do Paryżem! Osnajmitem więc, że nie sa płacę... Wskutek tego naszajtra odwiedził mnie egzekutor sądowy (nr. 33), wktórego towarzystwie poszedłem do sądnego pokoju (nr. 34). Ten skazał mnie na sa płacenie potowy rachunku, co też uczyniłem. Zawsze jednak suma ta była bajajńska... Gdy wróciłem do Berlina, kazałem garnitur paryski przerobić poczciwemu majstrowi i teraz dopiero cieszę się drogą moją posiadłością...”

Tragi-komiczne qui pro quo. Opowiedo o wiele sensacyjnym wypadku, jaki się zdarzył w Londynie, zamieszka jedno s tamtejszych pism, przyjmując na siebie odpowiedzialność za autentyczność faktu. W wagonie pociągu pośpiesznego wielkiej kolei Wschodniej (Great Eastern Railway Company), biegnącego do Londynu, siedziała pewna para nie znająca się wcale wśajmienie. Gdy pociąg był już blisko stolicy, pasażer wrócił się do swojej towarzyszki. „Zechce pani łaskawie — rzeki grzecznie się kłaniając, wyglądać przez okienko wagonu, gdyż mam do załatwienia pewne szczegóły w swojej toalecie. — Bardziej proszę” — odrzekła również uprzejmie towarzyszka podróż i odwróciwszy się do niego plecami, zaczęła podsiwiał okolicy Londynu.

W niespełna parę minut pasażer odeswał się: „Dziękuję pani, — już wszystko gotowe, może pani sąjod swoje miejsce”. Gdy dama odwróciła się, chcąc usiąść, spostrzegła, iż jej towarzysz przemięnił się w kobietę z gęstą woską na twarzy. „Teraz, — rzekła dama do swego przebranego towarzyszki: — ja poproszę pana, czy też panis o wygląkanie przez okienko, gdyż również mam do załatwienia coś w swojej toalecie. Przebrany sa damę chętnie oddał grzeczność sa grzeczność, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy po odwróceniu się ujrział przed sobą męzczyznę samiasz kobiety. Smiejąc się na cały głos, wrócił się do ex kobiety: „A to szczególny traf sprowadził nas razem; widad obadwaj byliśmy zmuszeni do zachowania incognito w drodze. Ja, mój panie, przysnam się panu pod sekretem, przywłaszczylem sobie sporą sumę pieniędzy z pewnego prowincjonalnego banku. A pana co smusilo do przebrania się?” — „Właśnie pańska sprawa, jestem bowiem agentem policji z miasta Yard i wysłała mnie władza w celu pochwylenia pana”. Tableau..

## PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 24 sierpnia.

Hotel Saski: Dr. Stanisław Starowiejski z Bratkwki, hr. Konstanca Łoś z Bobina, Władysław Koczyński z Królestwa polskiego, Witold Kurzeniecki z Piaszków, (Król. p.), Wiktorjan Kosmowski z Warszawy, Rudolf Mieszach z Dresna, Karol Smolka ze Lwowa, Zuzanna Morawska z Warzaw-



wy, Stanisława Piechocka z Warszawy, ka. Karol Zelazowski z Lublina, Julia Zaleska z Zakopanego, Feliks Wasilutyński z Lublina, Maksymilian Chamski z Królestwa polskiego, Nikodem Goldberg z Warszawy, Zofia Landmeter Grodzka z Płocka.

REPERTUAR TEATRU LWOWSKIEGO W KRAKOWIE.

W poniedziałek 25 b. m.: Wesoła wojna, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Ostatnia poczta.

Nord pisze na czele przeglądu politycznego: „Pobyt cesarza Wilhelma u cesarza Aleksandra odbywa się według programu z zachowaniem przyjaznej grzeczności. Byłoby rzeczą daremną chcieć z góry powiedzieć więcej. Można tem łatwiej zaspokoić się tem, że nie zaszło nic nieprzewidzianego, kiedy się wie, że zjazd cesarzów może mieć jedynie dobroczynne skutki dla interesów ogólnego bezpieczeństwa. Petersburski korespon-

dent Norda mniej jest zimny w słowach, ale również nie nie mówiący.

Sprawozdania z Irlandji stwierdzają, iż w okręgu Timoleague w hrabstwie Cork na 8000 mieszkańców 3000 ludzi jest pozabawionych żywności. Jeżeli w przeciągu jednego miesiąca nie nadejdzie pomoc, zapanuje wśród ludności choroba, skutkiem żywienia się zepsutemi kartoflami.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Berno 25 sierpnia. Młodoczeskie „Moravske Listy“ podają gorący artykuł za przywróceniem korony św. Wacława. Od wieków żąda czeski lud zwrotu swojego prawa państwowego, a za całą odpowiedź mówi mu się: „Wysoki Rząd!“ bo staro-czesi zapomnieli już o prawie państwowem i troskę nad niem złożyli w ręce rządu. Lud jednak nie zapomniał o niem; wkrótce w Czechach, na Morawach i na Śląsku (?) głośno i widocznie objawia się żądania i zamienia się w prąd gwałtowny i nieprzparty. Za przywró-

ceniem korony św. Wacława powinni walczyć solidarnie wszyscy Czesi; to hasło musi się stać ewangelją narodową dla każdego Czecha, zarówno liberalnie, jak i konserwatywnie usposobionego. A wówczas czeskie prawo państwowe wyjdzie jak feniks z popiołów papierowych punktacyj ugody wiedeńskiej.

Berno 25 sierpnia. Morawskoczescy studenci postanowili odbyć wiece w celu zorganizowania narodowo-politycznej agitacji. Odbędzie się on 30 b. m. w Ołomuńcu.

Zagrzeb 25 sierpnia. Poseł drugiego zagrzebskiego obwodu wyborczego, Aleksander Houdl, umarł na apopleksję. Houdl należał do partji przychylniej Węgrom.

Kopenhaga 25 sierpnia. Król duński ponownie udzielił kilku oficerom floty austriacko-węgierskiej orderu Danebrog.

Norymberga 25 sierpnia. Dr. Peters otrzymał od tajnego radey Kaysera bawiącego w Tölz, następującą depezę: „W imieniu oddziału kolonialnego urzędu spraw zagranicznych pozdrawiam pana na ojczystym gruncie życzeniem, żeby pań-

skie bogate doświadczenia wyszły na dobre wschodnio-afrykańskiemu towarzystwu i wszystkim posiadłościom Niemiec w Afryce Wschodniej. Byłbym niezmiernie szczęśliwy gdybym mógł pana wręczyć ujrzeć“.

Sofja 25 sierpnia. Podróż ministra Stambułowa ma przebieg bardzo pomyślny. Wszędzie witają go z entuzjazmem.

Londyn 25 sierpnia. Z Cap donoszą, że Portugalczyki kilka razy ostrzelali angielską ekspedycję pod wodzą Thomsona, znajdującą się na angielskim brzegu rzeki Zambosi, oraz zablokowali rzekę Shire.

Lizbona 25 sierpnia. Urzędowo ogłoszono tu tekst ugody portugalsko-angielskiej podpisanej w Londynie dnia 20 b. m.

Montevideo 25 sierpnia. Alcides Montero zamianowany został ministrem finansów, pułkownik Callorda zaś ministrem wojny.

Buenos-Ayres 25 sierpnia. Lada chwila wybuchną ponowne zamieszki.

Budapeszt 25 sierpnia. Pociąg węgier-

skiej północno-wschodniej kolei wykołósł się przy stacji Csap. Z ludzi nikt nie zginął.

Petersburg 25 sierpnia. Były minister finansów Reutern umarł.

Paryż 25 sierpnia. Pod Royan zdurzyły się dwa pociągi. Wiele osób odniosło ciężkie uszkodzenia.

Paryż 25 sierpnia. Pod St. Nazaire zderzyły się dwa statki, francuzki i angielski, skutkiem czego angielski zatonął.

Automatyczne łapki na szczury i myszy.

Pod taką nazwą oddała w obieg handlowy firma Leopolda Feltha jun. w Bernie, łapki na szczury, myszy domowe i polne. Łapki te cieszą się niezrównanym powodzeniem. Konstrukcja niesłychanie praktyczna, zapobiegają licznym niedogodnościom innych łapek i umożliwiają bezpieczne zbliżenie się do domów natrętych tych zwierząt. Główna zaleta łapek polega na patentowanym samozastawianiu. Obchodzenie się z łapką nie wymaga żadnego zechodu i nie potrzeba, gdy się łapkę jednę sztukę, zastawiać jej na nowo, a tylko zapatrzenie się w łapkę przedstawia tak mały koszt, że zupełnie nie zasługują one na uwagę w porównaniu ze szkodami, czynionymi często w ciągu jednej nocy przez myszy i szczury. Stosownie do poczynionych w wielu miejscowościach prób, w jedną łapkę chwytają się 20-50 sztuk. Firma Leop. Felth jun. Berno (Morawja) rozsyła automatyczne łapki na szczury po cenie 2 ztr.; na myszy po 1 ztr. 20 ct. za sztukę.

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka 13.

Kęgli z drzewa grabowego i bukowego od ztr. 3 do ztr. 5 za 9 sztuk. — Kuli z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od ztr. 1-50 do 4-50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od ztr. 1 do ztr. 1-50 za sztukę. — Krokietki rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: fajki, oygarniozki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów i t. p. Przyjmuje do reperacji wachlarze, grzebienie szylkretowe, i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Ważne

Patów Restauratorów!



SKŁAD WŁASNEGO WYROBU



LOUVRE

Sukiennice, 16. 443(148?)

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, okrycia, zakłady, szlafroczy damskie, zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, naszyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze od najtańszych do najdroższych, parasole męzkie i damskie, dzety do głowy.

Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolonjskie, oryginalne, francuzkie i angielskie, pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki na suknie i kostiumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

Rok szkolny 1890/1 w krakowskiej Szkole handlowej rozpocznie się 1 września 1890 r.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor szkoły, w domu pod Nr. 16 przy ulicy Siennej, codziennie od godz. 2 do 4 popołudniu, począwszy od 28 sierpnia.

Kroebł.

UCZNIÓW

przyjmuje na mieszkania pod przystępnymi warunkami.

Nauzycielka z ukończonym seminarjum, posia dająca języki francuzki i niemiecki, udziela ta kowych.

Nauzycielka rysunków, muzyki, udziela kroju sukien (podług najnowszej metody). Lekcje zbiorowe lub pojedyncze w domu i za domem. Wiadomość: M. Stehlikowa, ul. Poselska 19, drugie piętro. 615(4-5)

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż mój

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

przeniosłem do własnego domu przy ul. Florjańskiej, 1. 4.

Polecając się nadal łaskawym względem P. T. Publiczności, pozostaję 611(8 10) z głębokim szacunkiem

Władysław Bojarski.

Pokoje umeblowane

dla panienek uczęszczających na kursa. Karmelicka, 43, I. piętro u p. Jelskiej. 625(2-8)

BICYKL

z angielskiej fabryki Hillman, Herbert & Cooper, jest do sprzedania.

Blisze wiadomości przy ul. Karmelickiej 1. 38, u stróża. 622(2-6)

POKÓJ

obszerny, jasny, z osobnym wchodem dla pp. studentów jest do wynajęcia od 1 września przy ul. Grodzkiej, 32, I. piętro w oficynie. Mieszkanie wskaże stróż domu. 621(3-6)

OGŁOSZENIE.

Rok szkolny 1890/91 w Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie rozpocznie się dnia 1-go Września b. r. Wpisy i egzamina wstępne trwać mogą do 14-go Września b. r.

Skład grona nauczycieli:

Dyrektor: Dr. Władysław Żeleński.

Profesor teoryj muzyki: harmonja, kontrpunkt, kompozycja. Tenże. Prof. gry na fortepiano Dr. Władysław Żeleński, prof. gry na fortepianie p. Bolesław Domaniewski, prof. gry na fortepianie p. Wiktor Barabasz, prof. gry na fortepianie p. Antoni Brandys, prof. gry na fortepianie Jan Drozdowski, prof. gry na fortepianie Antoni Plachecki, prof. gry na skrzypcach Wincenty Singer, prof. gry na wiolonczeli Fryderyk Stingl, prof. śpiewu solowego Stanisław Mirecki, prof. śpiewu chórowego Wiktor Barabasz, prof. gry na organach Wincenty Riechling, prof. zasad muzyki Walenty Dec. Nauka gry na instrumentach dętych pod kierunkiem kapelmistrza p. Józefa Langer. Nadto udzielana będzie nauka gry na fortepianie, jako przedmiotu pobocznego, i innych przedmiotów pobocznych w miarę zgłoszenia się odpowiedniej liczby uczniów.

Czynności dotyczące wpisu załatwiać będzie kancelarja (plac Szczepański 1. 3, I. piętro) od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczór.

Do wpisu zgłosić się i przypadające opłaty uścić winni wszyscy uczniowie, życzący sobie pobierać naukę; nietylko świeżo przybywający, ale i ci, którzy do Zakładu już uczęszczali.

Ci z uczniów dotychczasowych, którzy pragną bądź korzystać nadal z uwolnienia od opłaty czesnego, bądź takie uwolnienie dopiero uzyskać, obowiązani są zaraz przy wpisie wnieść należycie udokumentowane podania w tej mierze do Wydziału Towarzystwa Muzycznego.

Z Dyrekcji Konserwatorjum Tow. Muzycznego.

W Krakowie dnia 20 Sierpnia 1890 r. 633(1-2)

KRAKOWIANKA Ilustrowany Kalendarz na rok 1891. Pod tytułem KRAKOWIANKA wyjdzie in quarto z końcem września b. r. Ilustrowany Kalendarz na rok 1891. i miesiąc będzie, oprócz bogatej części informacyjnej, utwory pierwszorzędných pisarzy polskich. Kalendarz nasz składać się będzie z dwóch części: z utworów treści poważnej i humorystycznej. Obie części będą stosownie i bogato ilustrowane przez najcenniejszych naszych i obcych rysowników i malarzy. Do współdziatki zaprosiliśmy następujących pp. autorów: Michała Bałuckiego, Bełcikowskiego, Wł. Bełzę, Biernackiego (Rodocia), Bliźnińskiego, Biegeleisena, Gomulickiego, Estreichera, Mickiewicza, Popłowskiego, Rychtera, Sarnockiego, Stobelskiego, Sienkiewicza, Ang. Sokotowskiego, Urbanickiego, Wilezyńskiego, Zagórskiego (Chochlika), i t. d. Z artystów malarzy wymieniamy: Bieszcza, Brylla, Ichnowskiego, Kosaska, Kruszwskiego, Loewiego, Rybkowskiego, Stachewicza, Tondosa, Zamaraiewa i t. d. Pp. kupcom i przemysłowcom, tudzież instytucjom pragnącym zanieść w kalendarzu naszym ogłoszenia, oznajmiamy, że takowe przyjmujemy do 15 września b. r. włącznie. Cena ogłoszeń: Za całą stronicę druku in quarto. 16 ztr. — ot. Za pół stronicę " " " " 9 " 50 " Za ówleró " " " " 4 " 50 " Zamówienia na inseraty upraszamy nadesłać bez zaliczki pod adresem: Antoni Ścibora, 621(3-5) Biuro korespondencyjne, Kraków, Ślawkowska 9.

UCZNIÓW

szkół średnich przyjmuje na stancję i wikt fachowy pedagog. Opieka rodzicielska. Na żądanie lekcja w domu. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 580(4-4)

W zakładzie naukowym żeńskim Wincenty Falskiej 624(2-6)

Zofji Maciejowskiej ul. Szewska Nr. 9, II. p. 624(2-6)

wpisy uczennice codziennie od godz. 11 do 4. Kurs nauk rozpocznie się 10 września.

Ponieważ Kotwiczny Pain-Expeller znajduje się już prawie w wszystkich rodzinach jako niezawodny środek domowy w zapobieg. więc wszelkie niebezpieczeństwo tegoż staje się zbytecznym. Oczynny tu zamiankę tylko w wypadku na te osoby, które jeszcze nie dowiedziały, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używany był w najszczęśliwszym skutkiem jako oświeczające bole naciękanie w podrażn. reumatyzmie, ścierze, kłobu w bólu, bólu biodra, wycb. nerwobola, bólu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje natychmiast, a ostan jego bardzo umiarkowana: 401 701 Kr. Przesyłaj tylko ze zamkniętym listem. Dostać można w aptekach. F. Ad. Richter & Cie., Rudolstadt. New-York, Londyn itd.

ANANAS

KALENDARZ humorystyczny ilustrowany

K. BARTOSZEWICZA,

wyjdzie jak corocznie w październiku.

Ogłoszenia przyjmuje się po cenie 1 ztr. zwykłych. (3-3)

Najlepszy lakier i farbę pokostową

do zapuszczenia podłóg

prędko schnącą, poleca handel

H. Kretschmer w Krakowie, Rynek 10. (2-12)

Pokój

frontowy na wysokim parterze na placu Matejki, z wiktym i usługą jest od 1 września do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 620(6-6)

KONCESJONOWANE BIURA WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO TECHNICZNE

wykonywuje plany, kosztorysy, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowy nowych i przeróbek, tak w miejscu jak i na prowincji.

BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, pośredniczy w druku, informuje w żądaniu.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań, w mieście, na prowincji, letnich i kąpielowych

Ogłassa do wynajęcia: (128-7) zaraz:

Do wynajęcia na czas zimowy lub dłużej Willa w Zakopanem, urządzona, umeblowana, z fortepianem i opałem, położona na Krupówkach, a złożona z 4 pokoi, piwnicy etc. Wiadomość w Krakowie w biurze, w Zakopanem w Klimatyce.

2 partje mieszkań po 2 pokoje z kuchnią na I i II piętrze na Skafce u OO. Paulinów.

3 pokoje i kuchnia z meblami na I. piętrze, pokój i kuchnia na parterze ul. nad Rudawą Nr. 4.

Pokój duży z kuchnią na I piętrze ul. Kanonna Nr. 16.

Stanoja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.

6 lub 8pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Kanonna Nr. 16.

8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Krowoderska Nr. 36.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. sw. Marka Nr. 9.

6 pokoi, 2 przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Starowiślna Nr. 15.

Sklep obszerny z pokojem ul. Florjańska Nr. 23. Wiadomość: ul. św. Jana Nr. 1.

4 pokoje, nysa, kuchnia na II. piętrze, ul. Florjańska Nr. 40.

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia na II piętrze ul. Florjańska Nr. 12.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze ulica Grodzka Nr. 28.

6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterrenach ul. Karmelicka Nr. 31.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, 2 pokoje i kuchnia na III piętrze ul. Szewska Nr. 14.

od Września:

4 pokoje, przedpokój, nysa, kuchnia, spiżarnia na II piętrze ul. Florjańska Nr. 47.

2 pokoje, kuchnia na II piętrze ul. Krakowska Nr. 56.

od Października:

Pokój z meblami, obsługa lub bez, na I piętrze od frontu ul. Szlak Nr. 26.

2 partje mieszkań po 4 pokoje z kuchnią, piwnicą, strychem na I piętrze, do wynajęcia zaraz. ul. Garncarska Nr. 3.

2 pokoje i kuchnia na I piętrze ul. Smoleński Nr. 20.

4 pokoje i kuchnia na I piętrze, 2 partje po 2 pokoje i kuchnia na II piętrze ul. Łazienna Nr. 7.

zaraz (lub od 1 października).

8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, może być podzielona na 2 mieszkania.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Krowoderska Nr. 36.

od Października:

4 pokoje z kuchnią na I piętrze w Ogrodzie Strzeleckim.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na wysokim parterze ul. Starowiślna Nr. 14.

4 pokoje, nysa, umywalka, przedpokój na p. 2.

2 pokoje frontowe eleganckie kawalerskie na parterze ul. Smoleński Nr. 20.

4 pokoje, przedpokój, nysa, garderoba, pokój dla służby na II piętrze.

2 stanoje na skład win ul. Jagiellońska Nr. 8.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, mieszkanie to można podzielić.

2 pokoje z kuchnią na I piętrze, stajnia obszerna na 4 konie plac Groble Nr. 7-8.

4 dużych pokoi, obszerna nysa, przedpokój, kuchnia na III piętrze, Rynek Nr. 34.

AVIS! GRAND CIRQUE INTERNATIONAL

przybędzie wkrótce do Krakowa i rozpocznie w nowo wybudowanym

CYRKU przy ul. Dietlowskiej szereg przedstawień, składających się z wyśzej szkoły jazdy, tresury koni, baletu i gimnastyki.

Blisze szczegóły donoszą afisze.

Z szacunkiem Dyrekcja.

623(3-3) Redaktor odpowiedzialny: Jan Gadowski.

KAROL CZAPLICKI, jubiler. Plac Marjański Nr. 1. pod Murzynami. Poleca towary złote i srebrne, oraz ma chińskie srebro Christofla na składzie.